

## AKTA KOMITETU WARSZAWSKIEGO PZPR W SPRAWIE *DZIADÓW*

Zespół akt KW PZPR zawiera 2 teczki z dokumentami związanymi z *Dziadami* w Teatrze Narodowym i „marcem”. Z dokumentów nas interesujących w pierwszej z nich znajdują się:

1. Broszura *O niektórych aktualnych zjawiskach politycznych w środowisku literackim stolicy*. Broszura ma adnotację „tylko do użytku wewnątrzpartyjnego” i numerację egzemplarzy – tu egz. nr 8. Zawiera m.in. przemówienie I sekretarza KW PZPR Józefa Kępy na konferencji aktywu partyjnego stolicy 3 III 1968.

2. Informacja o wydarzeniach w dn. 30 I 68 związanych z ostatnim spektaklem *Dziadów* Adama Mickiewicza w Teatrze Narodowym.

3. Informacja o wydarzeniach w Warszawie 11–14 III 68.

4. Notatka w sprawie *Dziadów* Adama Mickiewicza w Teatrze Narodowym.

5. Informacja o wydarzeniach związanych z decyzją o zaprzestaniu dalszego wystawiania *Dziadów* Adama Mickiewicza w Teatrze Narodowym, będąca kompilacją poprzednich trzech notatek.

6. Informacja o dodatkowych przedstawieniach *Dziadów* dla aktywu robotniczego Warszawy – maszynopis składający się z wyjaśnienia zasad kompletowania widowni, omówienia dyskusji po przedstawieniu, ankiety, którą wypełniali widzowie, i zbiorczych wyników tej ankiety.

7. Maszynopis nasłuchów audycji Wolnej Europy prowadzonych przez Polskie Radio.

8. Kilkanaście maszynopisów niewiadomego pochodzenia i autorstwa, czasem tylko we fragmentach odnoszących się do interesujących nas tematów.

Obie teczki zawierają dokumenty wytworzone przez Wydział Propagandy i Agitacji KW PZPR (lub do niego przesłane z innych instancji partyjnych).

Fragmenty broszury, „Notatki” i „Informacje” były w rozmaitych wariantach i fragmentach drukowane przez prasę w 1968 i przez Martę Fik w *Mar-*

cowej kulturze. Zapis nasłuchów Polskiego Radia z obcych rozgłośni, zebrany z różnych archiwów (oprócz tu występujących – także ze zbiorów MSW i archiwum S. W. Balickiego), prezentujemy w tym zeszyście.

Poniżej przedstawiamy dwa zespoły akt.

Pierwszy to materiały dotyczące specjalnych spektakli dla aktywu robotniczego Warszawy, zagranych już po oficjalnym zdjęciu *Dziadów* z afisza. We wspomnianej broszurze wydrukowano między innymi rezolucję Konferencji aktywu społeczno-politycznego Warszawy, podjętą po przemówieniu I sekretarza Komitetu Warszawskiego, Józefa Kępy, kończącą się apelem: „Aktyw społeczno-polityczny Warszawy zwraca się z prośbą do Komitetu Centralnego PZPR o umożliwienie obejrzenia zdjętego spektaklu *Dziadów* Adama Mickiewicza w reż. K. Dejmka przedstawicielom załóg warszawskich zakładów pracy i o umożliwienie dyskusji po spektaklu z jego twórcami.” Ta uchwała stała się podstawą do zorganizowania trzech specjalnych przedstawień na przełomie maja i czerwca 1968 roku. (Zauważmy, że aktywowi partyjnemu udało się to, co nie udało się literatom. Oni też na zebraniu Oddziału Warszawskiego ZLP wniosowała o to m.in. Seweryna Szmaglewska – domagali się umożliwienia im obejrzenia zdjętego już przecież spektaklu.)

Po dwudziestu pięciu latach „Janusz Gruszewski w 1968 robotnik z Kasprzaka i działacz Konferencji Samorządu Robotniczego, opowiada, jak próbowano zaszczepić robotnikom antysemityzm: Jakaś pani przyjeżdżała do Kasprzaka i opowiadała, że na wyższych uczelniach jest tylko 8% Polaków, że *Dziady* to «żydowska robota», Gustaw Holoubek to «czeski Żyd», a na scenie wisi żydowska gwiazda. Pan Gruszewski w imieniu KSR postarał się, by odbyło się przedstawienie *Dziadów* specjalnie dla robotników z Woli, żeby mogli to ocenić. «Wstawiałem i klaskałem po każdej kwestii, a za mną cała sala»<sup>1</sup>. Z całego artykułu widać, że Gruszewski jest dumny ze swoich oklasków po każdej kwestii i zdaje się nie rozumieć, że właśnie oto uległ manipulacjom, przeciw którym protestował.

Widzowie zostali starannie wyselekcjonowani i przygotowani do oglądania spektaklu. Ich zachowanie na przedstawieniach zostało ocenione jako właściwe („Nie było ani przejawów demonstrowania niechęci czy uprzedzeń do zespołu aktorskiego ani też żywiołowych owacji. Atmosfera była poważna, a zachowanie się publiczności – prawidłowe.”) Oficjalne oceny przedstawienia, intencji teatru są miażdżące i zgodne z założeniami organizatorów tej niespotykanej akcji. Należy tu zwrócić uwagę na dojrzałość, głębię wypowiedzianych sądów, wnikliwość interpretacji *Dziadów*, dokonywanej przez absolwentów szkół zawodowych. Relacje Wydziału Propagandy naginają rzeczywistość do swoich potrzeb. Gustaw Holoubek ocenił tę widownię jako znakomitą: „Nawykli do żywych, niekończących się reakcji, zostaliśmy

<sup>1</sup> U. Doroszevska, *Mitologia marca*, „Spotkania” 1993 nr 10.

uderzeni kompletną ciszą widowni. Była ona tak głęboka, że graniczyłaby z nieobecnością, gdyby nie coś wiszącego w powietrzu, co mogą «zobaczyć» tylko aktorzy, a co zawiera się w wibrującym oczekiwaniu. Oczekiwaniu na coś doniosłego, co musi się wydarzyć. Nic bardziej sprzyjającego pobudzeniu ambicji wykonawców. Toteż graliśmy w poczuciu własnej doskonałości, i jeszcze z pasją odreagowania się za wszystkie krzywdy. A potem, w przerwie i po zapadnięciu kurtyny rozlegały się ogromne, niekończące się brawa. Gęste – jak my to nazywamy, nabrzmiące wzruszeniem”.<sup>2</sup> Również Zbigniew Raszewski w *Raptularzu* robotniczą widownię pierwszego spektaklu opisał jako kulturalną („Wiele osób jest u nas po raz pierwszy – wyjaśnia Anders – bo o wszystko pytają: gdzie szatnia, gdzie wejście. Ale zachowują się bardzo stosownie. [...] Prawdziwi robotnicy przyszli w ciemnych ubraniach, w białych koszulach, w krawatach, żony uczesane u fryzjera.”) i poważną („wszyscy bardzo poważni, zachwyceni. Ze wszystkich stron słyhać: «piękna sztuka, piękne przedstawienie.»), w przeciwieństwie do aparaczkowskiej publiczności na drugim spektaklu („niemal bez przerwy kaszle, aktorzy nie mogą złapać kontaktu, Holoubek, zdenerwowany, tremuje się”).<sup>3</sup> Raszewski odnotowuje też, że „Sekretarz POP FSO zadzwonił [do teatru], komunikując, że u nich już się odbył plebiscyt i wypadł pomyślnie dla teatru. FSO głosuje za wznowieniem *Dziadów* i zamawia 200 biletów na pierwsze «normalne» przedstawienie.”<sup>4</sup>

W Warszawie niczego jednak nie można ukryć. O wszystkich działaniach KW, zarówno przed jak i po przedstawieniu („szkolenie” widowni, dyskusje i szczegóły ankiety) Teatr Narodowy był dokładnie poinformowany – skąd to wiedziano, pozostanie już tajemnicą Kazimierza Dejmka, Harry’ego Andersa, Mariana Mellera i ich układów.

I tylko przerażenie może budzić fakt, że „wielkomiejska klasa przemysłowa” uznała, iż to właśnie ona powinna decydować o repertuarze teatralnym („ważne jest jednak dla mnie przede wszystkim to, że liczy się wreszcie nasza opinia. Nie można przecież zawsze opierać się tylko na zdaniu krytyków.”), a Wydział Propagandy KW zamierzał takie konsultacje przeprowadzać regularnie, poczynając od Warszawskich Spotkań Teatralnych, na których elita kulturalnej Warszawy też nie zawsze biła brawa w miejscu przez władze przewidzianym.

Drugi zespół materiałów to relacje z kampanii propagandowej po ostatnim przedstawieniu *Dziadów* i z przygotowań partii do Nadzwyczajnego Zebrania Oddziału Warszawskiego ZLP w dniu 29 II 1968. Należą do niego cztery dokumenty. Dwa pierwsze to sporządzone przez instancje partyjne

<sup>2</sup> *Dziesięć przedstawień. Z Gustawem Holoubkiem rozmawia Anna Mieszczanek*, „Tygodnik Powszechny” 1988 nr 10.

<sup>3</sup> ZR, 132-165.

<sup>4</sup> Przedstawienia te obejrzało 2 600 widzów, natomiast ankietę wypełniło tylko 354.

notatki o zebraniach literatów – zebraniu egzekutywy POP 6 lutego (tę, na podstawie akt KC PZPR, przedstawiła Marta Fik w *Marcowej kulturze*) i całej Podstawowej Organizacji Partyjnej 16 lutego. Oba zebrania miały ten sam cel: ustalenia planów przeciwdziałania akcji prowadzonej w środowisku literackim wokół zdjęcia *Dziadów*. Widać w nich, że partyjni literaci po prostu się boją. Boją się partii i boją się opozycyjnych kolegów, boją się, że opozycja może wygrać. Są pełni rozmaitych kompleksów i lęków – z nich wyrastają tak kuriozalne poglądy, jak wypowiedź Koźniewskiego o konieczności pogonienia studentów pałkami, czy żale Gabrieli Pauszer-Klonowskiej na klerykalizację młodzieży. Prezentują kompletną dezorientację, żądają jasnych dyrektyw (Mitznerowa). Przyznają racje partii, ale sami nie wierzą w nie. Mimo wszystko, decyzja o zdjęciu *Dziadów* budzi ich zastrzeżenia (Bukowska, Dobrowolski). Złe też wyrażają się o wystąpieniu Fillera i Lasoty w „Pegazie” – obecny na zebraniu Lasota nie tłumaczy się, przyjmuje raczej pozycję zaczepną niż obronną, a decyzję o zdjęciu *Dziadów* nazywa „niezręcznością”.

W obu zebraniach brali udział wysocy urzędnicy partyjni, bardzo źle zapisanii w ludzkiej pamięci o tych latach – Aleksander Syczewski i Marian Chruszczewski (pierwszy był zastępcą kierownika Wydziału Kultury KC, drugi – kierownikiem Wydziału Propagandy KW). Zwłaszcza Chruszczewski rozwijał w lutym i marcu 1968 roku ożywioną działalność: jest autorem ośmiostronicowego tekstu, który chyba najpełniej i bez żadnych osłonek pokazuje stanowisko partii w sprawie *Dziadów*, uzasadnia ich zdjęcie, opisuje protesty studentów, literatów i intelektualistów (w wersji oficjalnej); podsumowuje całą „polityczną aferę”.<sup>5</sup> Tekst ten, niedatowany, jest fragmentem stenogramu (nosi wyraźne cechy tekstu mówionego) większej całości. Wymienione w nim fakty i daty pozwalają ustalić jego powstanie na 6 lutego. Zapis sporządzony jest tak, jak liczne inne stenogramy z narad KW i KC: niejednolity maszynopis, o kilku ciągach paginacji rzymskiej i arabskiej. Jedna z jego maszynowych kopii trafiła do Kazimierza Dejmka; ten egzemplarz ma jego odręczne adnotacje: „7 II 68” oraz „23 II”, obie zaopatrzone w parafę. Obok, też z parafą, notatka; „Do pani Haliny Zakrzewskiej: proszę o przepisanie na własnej maszynie i zniszczenie poniższego maszynopisu, 23 II” – oczywiste jest, że Dejmek otrzymał ten maszynopis nielegalnie od kogoś życzliwego (od kogo?).<sup>6</sup> Tekst ten (w ca-

<sup>5</sup> Tekst ten ma jeszcze inne wersje: pierwsza część (o *Dziadach*) jest zbieżna z notatką Kraśki dla Starwicz z 31 I 68 i anonimową, na niej opartą, notatką Wydziału Kultury KC PZPR z 1 II (zob. MF, 69-70), druga zaś – z drugą wersją Notatki Wydziału Kultury KC PZPR i KW PZPR z dn. 5 II 9, MF, 130-131). Wszystkie te trzy teksty zawierają te same (dość charakterystyczne) sformułowania i te same błędy. Kto jest faktycznym autorem pierwszej, podstawowej wersji, dziś nie da się już ustalić, zważywszy, że rzecz się zamyka w kręgu kilku osób, ściśle ze sobą współpracujących. Poniżej drukujemy tekst w wersji stenogramu wypowiedzi Chruszczewskiego (BN).

<sup>6</sup> Ten egzemplarz przechowywany jest w zbiorach Zbigniewa Raszewskiego, znajdujących się w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej.

łości lub fragmentach) był wykorzystany co najmniej dwukrotnie: raz na wspomnianym posiedzeniu egzekutywy POP Związku Literatów 6 lutego i po raz drugi na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR 7 lutego. Właśnie do tego plenum i zapewne do tego tekstu odnosi się zdanie Dejmka z jego „Oświadczenia”: „Nie mogę jednak zgodzić się na rozpoczętą przeciwko mnie akcję, na pomawianie mnie w audycjach telewizyjnych, w prasie, na zebraniach partyjnych (ostatnie plenum KW PZPR w dniu 7 II 68) o szkodliwą i wrogą działalność.”<sup>7</sup> Chruszczewski atakuje tu nie tylko Dejmka, ale i wymienia z nazwiska zatrzymanych studentów (często z błędami), podaje rejestr niepokornych literatów i intelektualistów (także z błędami w nazwiskach i imionach) i jednoznacznie zapowiada, że partia takiego zachowania tolerować nie będzie. Jest to z całą pewnością jeden z najpodlejszych tekstów, jątrzący, tworzący atmosferę politycznej nagonki. Również w atmosferze podłości utrzymany jest ostatni, tajny plan akcji przeciwko zebraniu literatów 29 II 68. Widać z niego, że partia (czy też jej pewna frakcja) zrobi wszystko, by utrzymać władzę i nie dopuścić do zbyt niezależnych poczynań. To do zapowiedzianych w tej notatce akcji („Należy przygotować 800-osobową grupę ORMÓ dla podjęcia działań w przypadku gdyby wokół gmachu ZAiKSu miały miejsce zajścia wymagające szybkiej i zdecydowanej interwencji.”) odnosi się końcowa wypowiedź Żółkiewskiej, iż są przesłanki, by natychmiast zakończyć zebranie (wizytę aktywistów z Woli odnotowuje też w swoich wspomnieniach Putrament).

Ze wszystkich tych czterech dokumentów widać wyraźnie, że po pierwsze, partia się bała, nie miała koncepcji, jak wywikłać się z głupich, lekkomyślnych decyzji, po drugie – gotowa była na wszystko (może jeszcze poza strzelaniem do tłumu, na razie wystarczyły armatki wodne), po trzecie – wraz z rozwojem wypadków (mając na uwadze sytuację w Czechosłowacji) wpadała w coraz większą panikę, wynikającą chyba z obaw przed reakcjami Kremla.

W drugiej z teczek, zawierającej dość przypadkowe materiały o wszystkich teatrach warszawskich w całych latach sześćdziesiątych, znajdziemy tylko jeden (ale za to niebywale istotny) dokument na interesujący nas temat: jest to sprawozdanie z narady 5 VII 68 w KW PZPR, na której między innymi podjęto decyzję o terminie i zasadach przekazania Teatru Narodowego z gestii MKiS pod zarząd Stołecznej Rady Narodowej oraz o terminie i sposobie zmiany dyrekcji TN (czyli odwołaniu Kazimierza Dejmka i mianowaniu Adama Hanuszkiewicza). Najistotniejsze jego fragmenty wykorzystujemy w Kronice.

*Magdalena Raszewska*

---

<sup>7</sup> MF, 83.

*Marian Chruszczewski*

[*DZIADY, STUDENCI I LITERACI, 7 II 1968*]

Towarzysze, jakie przyczyny spowodowały decyzję władz o zaprzestaniu dalszego wystawiania *Dziadów* Mickiewicza w Teatrze Narodowym, po drugie – jaka była reakcja widowni na ostatnim przedstawieniu *Dziadów* i jak zachowała się grupa młodzieży studenckiej głównie z Uniwersytetu Warszawskiego po spektaklu oraz na trzecie pytanie, jaką akcją wokół *Dziadów* w środowisku literackim rozwijają niektórzy członkowie Związku Literatów Polskich.

Jak wspomniał już towarzysz Lenart w Polsce Ludowej *Dziady* Mickiewicza wystawione były 17 razy w różnych teatrach kraju. Niektóre wybitniejsze realizacje cieszyły się dużym powodzeniem u widzów i osiągnęły rekordowe ilości przedstawień. I tak na przykład *Dziady* w reżyserii Bardiniego na scenie Teatru Polskiego w latach 1955–1957 osiągnęły 255 przedstawień, a w inscenizacji Skuszaneki i Krasowskiego na tej samej scenie w latach 1964–1966 – 138 przedstawień.

W okresie obchodów 200-lecia sceny narodowej *Dziady* były wystawiane w wielu teatrach w kraju. Wiosną 1966 roku odbyła się w Warszawie prezentacja kilku najbardziej interesujących realizacji tego dramatu przez teatry pozawarszawskie połączona [z sympozjum], na temat współczesnej inscenizacji dramatu romantycznego w świetle tradycji teatralnej.

Zarówno ten jak gdyby festiwal *Dziadów*, jak i treść dyskusji na sympozjum, były szeroko omawiane w prasie codziennej i w [kulturalnej? tygodniowej?] Te kilka danych o historii inscenizacji *Dziadów* w okresie powojennym warto przypomnieć dlatego, aby uświadomić sobie absolutną bezpodstawność lansowanego przez pewne kręgi twierdzenia, że nasza polityka kulturalna, jest tak zawężona, że nie ma w niej nawet miejsca na wystawienie jednego z najwybitniejszych dzieł dramatycznych polskiego romantyzmu.

Fakt, że Dejmowska inscenizacja *Dziadów* była 17. z kolei, przeczy temu w sposób oczywisty.

Zakaz dalszego wystawiania spektaklu przygotowanego przez Kazimierza Dejmka wynika więc nie ze stosunku do samego dramatu Mickiewicza, przyczyną decyzji o zdjęciu spektaklu z afisza była błędna ideologicznie koncepcja reżyserska *Dziadów* oraz demonstracje polityczne, jakie miały miejsce w czasie kolejnych przedstawień w Teatrze Narodowym.

Premiera *Dziadów* na scenie Teatru Narodowego w reżyserii Dejmka odbyła się 25 listopada 1967 roku. Kazimierz Dejmek był pozornie wierny tekstowi Mickiewicza, brak w jego inscenizacji dopisków reżyserskich czy tekstów wziętych z innych utworów Mickiewicza. Kolejność bowiem poszczególnych fragmentów i scen odpowiada dość wiernie oryginalnemu tekstowi utworu. Dokonu-

jąc jednak koniecznych skrótów i skreśleń nadał wszystkim antyrosyjskim elementom dramatu bardzo sugestywny charakter środkami inscenizacji.

Jest zresztą [rzeczą?] dość oczywistą, że antyrosyjskość w określonych sytuacjach może być w naszym społeczeństwie przetransponowywana na antyradzieckość i dlatego należy do tego problemu podchodzić szczególnie odpowiedzialnie.

Tego właśnie zabrakło w *Dziadach* Dejмка.

Już pierwsze słowa, jakie padły ze sceny w tym spektaklu, są tego dowodem. Rozpoczął on dedykacją trzeciej części *Dziadów*, a więc tekstem niebędącym organiczną częścią utworu, którą w sposób patetyczny wygłaszał Kazimierz Opałiński, aktor skądinąd wybitny i powszechnie lubiany. Oto jej tekst:

„Świętej pamięci Janowi Sobolewskiemu, Cyprianowi Daszkiewiczowi, Feliksowi Kóřakowskiemu, spółuczniom, spółwięźniom, spółwygnańcom za miłość ku ojczyźnie prześladowanym, z tęsknoty ku ojczyźnie zmarłym w Archangielu, na Moskwie, w Petersburgu, narodowej sprawie męczennikom poświęca autor.”

W scenie końcowej spektaklu będącej jego ukoronowaniem Konrad grany przez Holoubka samotnie wychodzi milczący na scenę z rękami zakutymi w łańcuchy. Była to bardzo sugestywna, a jednocześnie bardzo wieloznaczna symbolika przerastająca czas historyczny akcji *Dziadów*. Scena ta została od grudnia usunięta i zastąpiona zakończeniem z Guślarzem. W sposób wybitnie eksponowany i przez to politycznie szkodliwy potraktowana była przez reżysera postać Księdza Piotra, który urastał w spektaklu do głównej obok Konrada postaci.

Na podkreślenie wagi tej postaci, a jednocześnie zaakcentowania momentów mistyczno-religijnych utworu reżyser przeniósł scenę tak zwanego Widzenia Księdza Piotra z celi, jak to jest u Mickiewicza do kościoła czy katedry, nadając jej środkami inscenizacyjnymi mistyczno-klerykalny charakter.

Wreszcie Dejmek poprzez zastosowanie określonych środków teatralnych w niektórych miejscach utworu, jak na przykład mówienie przez aktorów niektórych kwestii wprost do widowni z samej niemal rampy, nadał im dwuznaczny sens polityczny.

Uwagi te po premierze zostały przekazane Dejmkowi, który dokonał pewnych zmian w inscenizacji, co jednak w sposób istotny nie zmieniło wymowy politycznej spektaklu.

Polecono również zmniejszyć częstotliwość do jednego spektaklu w tygodniu oraz zdjąć *Dziady* z repertuaru w dniu, kiedy zakończy się ogłoszony już drukiem terminarz przedstawięń.

Na pozostałych 8 do 10 przedstawieniach, zwłaszcza od momentu, kiedy rozeszła się po Warszawie wieść, że przedstawienie budzi zastrzeżenia polityczne, narastała na widowni atmosfera pewnej ekscytacji politycznej, zwłaszcza w drugiej części *Dziadów* widowiska, to jest trzecia część tych *Dziadów*.

Wśród publiczności pojawiało się sporo kleru, a także ludzi z określonych środowisk opozycyjnych, którzy przychodzili na spektakl w celu urządzenia po-

przez oklaskiwanie określonych miejsc dramatu klerykalno-nacjonalistycznych, antyradzieckich demonstracji.

Najbardziej jaskrawe demonstracje polityczne miały miejsca w czasie ostatniego spektaklu.

Otóż w dniu ostatniego przedstawienia *Dziadów* 30 stycznia 1968 roku około godziny 19 przed Teatrem Narodowym i w hallu głównym teatru zgromadziło się ponad 300 osób. Głównie była to młodzież studencka i ze szkół średnich, która usiłowała dostać się na spektakl. Zablokowała ona wejście do teatru widzom, którzy posiadali bilety oraz tak zwane wejściówki na miejsca stojące.

Przez ponad 20 minut trwała blokada wejścia do teatru, co powodowało wytworzenie się już na początku atmosfery podniecenia.

Potrzebna była pomoc milicji, aby zaprowadzić porządek. Spektakl w tej sytuacji rozpoczął się z opóźnieniem około 25 minut, co spowodowało kilkakrotne oklaski, żądające rozpoczęcia przedstawienia.

W wyniku wejścia na widownię nadmiernej ilości widzów bez biletów, ci którzy nie mieli nie mieścili się na miejscach stojących, tłoczyli się prawie we wszystkich drzwiach wejściowych na parterze i balkonach.

Reakcja publiczności po pierwszej części spektaklu nie budziła żadnych zastrzeżeń. Dopiero w części drugiej, a zwłaszcza w trzeciej części spektaklu reakcja publiczności była szczególnie częsta w tych momentach, które z punktu widzenia politycznego budzą zastrzeżenia.

Kulminacyjnym punktem politycznej manifestacji była reakcja części młodzieżowej publiczności zgromadzonej głównie na balkonach i miejscach stojących na zakończenie spektaklu. Brawa i długotrwałe owacje przeplatane były skandowaniem „precz z ingerencją cenzury” i wywoływaniem reżysera.

Po spektaklu grupa młodzieży około 200 osób, która wyszła z teatru, zebrała się przed wejściem głównym z transparentem, na którym wypisane było hasło: „żądamy dalszych przedstawień”.

Starsza publiczność wychodząca z teatru spokojnie się rozeszła, natomiast część młodzieży przyłączyła się do tej grupy.

Po około 15-minutowej milczącej demonstracji młodzież ta przeszła pod wejście do teatru od ulicy Wierzbowej, gdzie wznosiła okrzyki: „precz z cenzurą”, „wolność bez cenzury”, „chcemy Mickiewicza”.

Następnie grupa ta przeszła z powrotem przed wejście główne Teatru Narodowego wnosząc podobne okrzyki. Stąd po kilku minutach udała się na ulicę Moliера w kierunku Krakowskiego Przedmieścia.

W rezultacie działań organów porządkowych grupa zmniejszyła się do około 100 osób, po zostawieniu transparentu przy pomniku Mickiewicza młodzież ta przeszła Krakowskim Przedmieściem do ulicy Świętokrzyskiej, rozpraszając się powoli około godziny 24.

Szczególą aktywność w zakłócaniu porządku, w inicjowaniu okrzyków i organizowaniu manifestacji wykazali: Józef Bergrand [Dajczgewand] – stu-



dent V roku Wydz. Filozofii UW, Wiktor Nagórski – student II roku Wydz. Chemii UW, Jan Lityński – student V roku wydz. mat.-fizycznego UW, Sławomir Kretkowski – student II roku wydz. historii UW, Andrzej Polowczyk – student IV roku wydz. filozofii UW, Andrzej Seweryn – student IV roku Państwowej Wyższej Szk. Teatr., Marta Petruszewicz – studentka II roku wydz. ekonom. polit. UW.

Wszyscy oni znani są ze swej szkodliwej działalności na terenie Uniwersytetu Warszawskiego.

W dniu 30 [31] stycznia kolegia karno-administracyjne dzielnicowych rad narodowych rozpatrywały sprawę zakłócenia porządku publicznego przez najbardziej hałaśliwe jednostki i wymierzyły odpowiednie kary porządkowe.

Znani ze swej wicherzycielskiej działalności politycznej na terenie Uniwersytetu Warszawskiego organizatorzy manifestacji przed Teatrem Narodowym już w dniach następnych, to jest 31 stycznia, 1,2 lutego, głównie na wydziałach filozofii, historii, ekonomii politycznej oraz w domach akademickich przy ulicy Kickiego i Fałęckiej zainicjowali zbieranie podpisów pod protestem następującej treści:

„Do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

My młodzież studencka w Warszawie protestujemy przeciwko decyzji zakazującej wystawianie w Warszawie w Teatrze Narodowym *Dziadów* Adama Mickiewicza. Protestujemy przeciw polityce odcinania się od postępowych tradycji narodu polskiego.”

Według posiadanych informacji w Uniwersytecie Warszawskim do dnia 6 lutego bieżącego roku łącznie zebrano około 400 podpisów. W innych uczelniach na przykład w SGGW, Akademii Medycznej, SGPiS aktyw partyjny i młodzieżowy uniemożliwił zbieranie podpisów.

Najbardziej czynni w zbieraniu podpisów w uniwersytecie byli: Jan Lityński – student V roku, Wiktor Nagórski, Sławomir Kretkowski, Henryk Szlajfer, Marta Petruszewicz, Irena Grudzińska, Barbara Toruńczyk, Krystyna [Teresa] Bogucka, Ewa Mariańska [Morawska?], Krystyna Flato oraz Leszek Kopytko.

Większość spośród zbierających podpisy brała udział w ubiegłym roku w zbieraniu podpisów pod petycją w sprawie studenta Michnika. Odnotować należy fakt, że studenci UW Michnik i Szlajfer dnia 31 stycznia przekazali informacje korespondentom krajów zachodnich o spektaklu i ekscesach, jakie miały miejsce w dniu 30 stycznia po ostatnim przedstawieniu *Dziadów*.

Na niektórych wydziałach Uniwersytetu Warszawskiego, jak na przykład na wydziale pedagogiki i prawa, usiłujących zbierać podpisy przepędzono z wydziału, a listy zniszczono.

Zarząd wydziałowy ZMS filozofii podjął z dniem 1 lutego uchwałę potępiającą akcję zbierania podpisów.

Organizacja ZMS w najbliższym czasie podejmie również środki polityczno-organizacyjne w stosunku do tych spośród zbierających podpisy, którzy jeszcze są członkami ZMS.

Rektor Uniwersytetu przeprowadził rozmowy z dziekanami wydziałów filozofii i ekonomii politycznej i zobowiązał ich do przeprowadzenia rozmów ostrzegawczych z organizatorami zbierania podpisów.

Komitet uczelniany partii w porę poinformował o sytuacji sekretarzy oddziałowych partyjnych i zobowiązał oddziałowe organizacje partyjne zainteresowanych wydziałów do przeciwdziałania w zbieraniu podpisów.

W dniu 2 lutego poinformowano również członków komitetu uczelnianego, sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych, członków partii aktywistów organizacji młodzieżowych i członków partii zasiadających w senacie uczelni o motywach zaprzestania dalszych przedstawień *Dziadów*. Na spotkaniu tym określone zostały zadania dla aktywu partyjnego i organizacji młodzieżowej.

Postanowiono również, że rektor Uniwersytetu Warszawskiego przekaże do rozpatrzenia przez komisję dyscyplinarną sprawy studentów [ukaranych] przez kolegia karno-administracyjne dzielnicowych rad narodowych za zakłócenia porządku publicznego na ostatnim przedstawieniu *Dziadów*.

Na tle wydarzeń w Uniwersytecie Warszawskim odnotować należy korzystne zjawisko w postawie aktywu Związku Młodzieży Socjalistycznej i Zrzeszenia Studentów Polskich.

Mimo usilnych starań wichrzycieli nie udało im się poderwać młodzieży studenckiej do politycznej manifestacji.

Akcją zebrania podpisów zdołali przy dużym wysiłku objąć niecałe 2% studiującej na uniwersytecie młodzieży.

Szeroką akcją protestacyjną przeciwko decyzjom w sprawie zaprzestania dalszego wystawiania *Dziadów* zorganizowano w środowisku literackim. Głównymi inspiratorami i organizatorami tej akcji są: Arnold Słucki i Seweryn Pollak, którzy od 2 lutego przystąpili do zbierania podpisów pod petycją do Zarządu Oddziału Związku Literatów Polskich w Warszawie. Petycja ta zawiera protest przeciwko decyzji o zaprzestaniu dalszych spektakli *Dziadów* oraz domaga się zwołania Nadzwyczajnego Zebrania Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich celem ustosunkowania do tej decyzji.

Ogółem w środowisku literatów według informacji przewodniczącej Zarządu Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich towarzyszki Wandy Żółkiewskiej organizatorzy tej akcji do dnia dzisiejszego zebrali już wymaganą statutem ilość podpisów, to jest 1/3 członków oddziału 220 podpisów, a więc obligującą zarząd do zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania.

Wśród sygnatariuszy tej petycji są przedstawiciele różnych nurtów i odcieni politycznych istniejących w tym środowisku. Między innymi petycję podpisali: Roman Karcz, Alicja Lisiecka, Kazimierz Brandys, Marian Brandys, Wacław Zawadzki, Antoni Słonimski, Paweł Jasienica, Witold Zalewski, Roman Bratny, Zbigniew Stolarek, Krzysztof Mętrak, Ryszard Matuszewski, Anna Bukowska.

W akcji zbierania podpisów dużą aktywność wykazali obok Słuckiego i Pollaka – Wanda Leopold, Krzysztof Mętrak i Andrzej Męcel [Mencwel].

Organizatorzy protestu wykorzystują również fakt złożenia podpisów pod petycją przez członków redakcji tygodnika „Kultura”, to jest Bratny, Zalewski, Stolarek i Mętrak, oraz niektórych innych członków partii, do wywierania nacisku na wahających się i niezdecydowanych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż nikt z członków redakcji „Współczesności” i z członków egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej przy Związku Literatów Polskich, mimo nacisku ze strony organizatorów nie złożył swego podpisu. Odmówili także podpisania listy: Przyboś, Zieliński, Wanda Żółkiewska, Wasilewski i wielu innych.

Wszelkie usiłowania zmierzające do zaprzestania akcji zbierania podpisów nie dały rezultatów. Próby takie podejmował między innymi towarzysz Jerzy Putrament, towarzyszka Wanda Żółkiewska. Według informacji Zarządu Oddziału Związku Literatów Polskich list[y] też [tych] podpisanych osób żądających zwołania nadzwyczajnego zebrania zostaną ostatecznie przekazane Zarządowi w czwartek, to jest 8 lutego.

Warto odnotować, iż organizatorzy tej akcji nie zwracają się o podpisy do niektórych literatów, których postawa polityczna i dotychczasowa działalność zdecydowanie kompromitowałyby tę całą inicjatywę. Dla przykładu, nie zwrócono się o podpis do Januarego Grzędzińskiego i jemu podobnych.

Akcja protestacyjna podjęta jest również na terenie Penklubu [PEN-Clubu]. Dnia 3 lutego prezes Penklubu Jan Parandowski rozesłał zawiadomienia o zebraniu zarządu na dzień 7 lutego nie podając tematu zebrania. Dla uzmysłowienia chcę podać skład zarządu tego Klubu: Jan Parandowski, Zawiński, Jasienica, Rusinek, Lepecki, Olcha, Słomiński [Słomimski], Żuławski, Zagórski, Zieliński, Natanson, Tarnowska, Tumanicki [?!], Bieńkowski, Bereza, Pollak, Kosak-Szatowska [Zofia Kossak-Szatowska].

Najbardziej aktywną działalność protestacyjną rozwijają wśród członków Penklubu Antoni Słomimski, Paweł Jasienica i Żuławski, którzy dążą do zwołania plennarnego zebrania polskiego oddziału Penklubu, występują oni również z inicjatywą zwrócenia się w tej sprawie do międzynarodowego ośrodka Penklubu w Londynie.

Podejmowane są również próby organizowania szerokiej akcji protestacyjnej w całym środowisku intelektualistów. Pisarze, naukowcy, artyści, aktorzy. Paweł Jasienica, Zygmunt Mycielski oraz Juliusz Żuławski w dniu 3 lutego przygotowali projekt petycji intelektualistów polskich do przewodniczącego Rady Państwa PRL towarzysza Edwarda Ochaba, pod którą zamierzają zbierać podpisy protestacyjne przeciwko decyzji w sprawie *Dziadów*.

Czołową rolę odgrywa tu Zygmunt Mycielski.

Celem przeciwdziałania tym poczynaniom egzekutywa Komitetu Warszawskiego wspólnie w wydziałami kultury oraz Wydziałem Nauki Oświaty KC i organizacjami partyjnymi Związku Literatów Polskich i Uniwersytetu Warszawskiego podjęła szereg działań politycznych i ustaliła linię postępowania w środowisku literackim i wśród studentów.

Działania te zmierzają do odpowiedniego przygotowania członków partii przy Związku Literatów Polskich do zajęcia właściwego stanowiska na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Oddziału Warszawskiego, mają one również na celu bieżące naświetlanie całokształtu spraw związanych z ostatnią inscenizacją *Dziadów* czołowym reprezentantom środowisk twórczych i naukowych oraz zainteresowanym organizacjom partyjnym, które podjęły już konkretne ofensywne działanie w poszczególnych środowiskach.

*Opracowała Magdalena Raszevska*

2

Wydział Propagandy i Agitacji  
KW PZPR

Warszawa, 17 lutego 1968

#### NOTATKA NA TEMAT PRZEBIEGU ZEBRANIA POP PZPR PRZY ZLP

W dniu 16 lutego odbyło się zebranie POP przy ZLP. Obecnych było ponad 100 członków i kandydatów partii. W zebraniu POP udział wzięli również literaci – członkowie ZSL oraz kierownik Wydziału Kultury KC – Wincenty Kraśko, zastępca kierownika Wydziału Kultury KC – Aleksander Syczewski, sekretarz KW PZPR – Stanisław Puchała i kierownik Wydziału Propagandy KW – Marian Chruszczewski. Porządek dzienny zebrania przewidywał:

1. Przyjęcie do partii nowych kandydatów;
2. Informację o całokształcie spraw związanych z wydarzeniami wokół inscenizacji *Dziadów* A. Mickiewicza w reżyserii K. Dejmka;

3. Dyskusję.

1. [...]

2. Informację Egzekutywy POP o całokształcie spraw związanych z wydarzeniami wokół inscenizacji *Dziadów* A. Mickiewicza wygłosił sekretarz POP Józef Lenart.<sup>8</sup> Referat był dobrze opracowany przez J. Lenarta, zawierał pełną informację na ten temat oraz pogłębioną polityczną ocenę tych wydarzeń, zwłaszcza w środowisku literackim oraz określał płaszczyznę działania dla organizacji i członków partii. Zebrani wysłuchali referatu z dużym zainteresowaniem, powa-

<sup>8</sup> Referat ten, wraz z całym blokiem materiałów nt. *Dziadów* i akcji literatów, wydrukowała „Współczesność” 1968 nr 7.

gą i zrozumieniem. Referat oceniając wszystkie wydarzenia związane z *Dziadami* w płaszczyźnie politycznej stanowił właściwą podstawę do rzeczowej dyskusji, w której wypowiedziało się 14 towarzyszy.

### 3. Dyskusja:

1. Anna Bukowska – Stwierdziła, że należy do tych 40-tu, którzy podpisali list w sprawie zwołania nadzwyczajnego zebrania ZLP. Przedstawienie w reżyserii Dejmka widziała; nie jest zachwycona jego ideowo-polityczną wymową, zgadza się z oceną władz, że zawiera ono za dużo elementów mistyczo-klerykalnych i nacjonalistycznych. Przytacza wypowiedzi księży o spektaklu: „Przedstawienie jest świetne, byłoby jeszcze lepsze, gdyby nie było Wielkiej Improwizacji”. Uważa, że trzeba było rozwinąć dyskusję i krytykę w prasie i w wyniku tej dyskusji podjąć decyzje. Jej zdaniem niesłusznie zakazano recenzji na temat *Dziadów*, a decyzja o zdjęciu spektaklu z afisza wyzwoliła reakcję, którą można i trzeba było przewidzieć. Uważa, że lepiej rozładować zaniepokojenie środowiska spowodowane faktem zdjęcia *Dziadów* na nadzwyczajnym zebraniu, niż iść na koncepcję wyciszenia, co wpływa w konsekwencji ujemnie na twórczość pisarzy. Podkreśliła również, iż domagając się zebrania nadzwyczajnego nie dała nikomu żadnego prawa przemawiania w jej imieniu. Adresatem jest Zarząd Oddziału ZLP i tylko on może być organizatorem zebrania.

Wypowiedziała się ostro przeciwko tym, którzy uzurpują sobie prawo przemawiania w jej imieniu, domagają się jakiejś „komisji” do przygotowania rezolucji. Wypowiedziała się stanowczo przeciw uchwalaniu rezolucji, potępiła zdecydowanie opozycję polityczną, która usiłuje wykorzystać niezręczną decyzję dla swoich brudnych celów politycznych.

Owocem zebrania nadzwyczajnego powinno być spokojne przedyskutowanie spraw, które budzą niepokój środowiska i przekazanie ich władzom do rozpatrzenia.

2. St. R. Dobrowolski – W swoim życiu widział 7 różnych inscenizacji *Dziadów* i nie wydaje mu się, aby Dejmowska inscenizacja była szczególnym wypaczeniem Mickiewicza. Tekst III cz. *Dziadów* daje możliwość wypaczenia jej treści przez naszych wrogów. Na spektaklu, na którym był, widział wiele zakonnic i księży.

Z obecnej inscenizacji *Dziadów* Dejmka najbardziej powinien być zadowolony Wyszyński. W reżyserii Bardiego tekst był oklaskiwany w miejscach, które budziły polityczne zastrzeżenia. Jego zdaniem podstawy socjalizmu nie zawaliłyby się u nas nawet przez fałszywą interpretację *Dziadów*. Mając w rękach prasę mogliśmy lepiej rozegrać tę sprawę drogą krytyki Dejmka za niewłaściwą reżyserię.

Próbę krytyki tego spektaklu podjętą przez Lasotę i Fillera uważa za mało przekonującą. W wyniku decyzji o zdjęciu *Dziadów* poniesione straty polityczne są większe niż korzyści, decyzję tę uważa za fakt nie do końca przemysłany. Jego zdaniem w niektórych sprawach polityki kulturalnej władze zachowują się jak „słoń w składzie porcelany”. Nie sądzi, iż stosunek do sprawy zdjęcia *Dziadów* jest probierzem stosunku do partii.

3. Kazimierz Koźniewski – Solidaryzuje się z przemówieniem St. R. Dobrowolskiego. Jego zdaniem, trzeba było demonstracje młodzieży rozganiać pałkami, aby nie prowokowała do podjęcia takich decyzji, które budzą zastrzeżenia. Dłuższy jego wywód dotyczył tezy o rzekomo pogłębiającym się kryzysie w postawach politycznych i moralnych całej młodzieży polskiej.

4. Mioduszewski (z Radomia) – Uważa, że Mickiewicza nie trzeba bronić, gdyż on się sam obroni, ale trzeba masom pokazywać nowe strony Mickiewicza. Uznał również, że referat jego zdaniem prawidłowo nakreślił ocenę sytuacji i zadania dla POP. Wskazywał na penetrację kleru wśród młodzieży. Krytycznie ocenił naszą „kulturę masową”, szczególnie na prowincji. To, co się tam dzieje, „ogarnia mnie śmiech pusty, a czasem litość i trwoga”.

5. Pauszer-Klonowska – Zgadza się z przedmówcą, że o ile chodzi o wychowanie młodzieży, to często tam nas nie ma. Przytacza przykłady uczęszczania – jako by masowego – młodzieży do kościoła przy pałacyku Hlonda. Jest zaniepokojona i oburzona, że niektórzy pisarze brali aktywny udział we wrogich demonstracjach politycznych na przedstawieniu *Dziadów*, aczkolwiek nie wie, o kogo chodzi.

6. Barbara Nawrocka – Przedstawiła intencje opozycji, która usiłuje podzielić członków partii i Zarząd Oddziału ZLP na tych, co podpisali listę w sprawie nadzwyczajnego zebrania, i tych „gorszych” ich zdaniem, którzy tej listy nie podpisali. Jej zdaniem zebranie nadzwyczajne musi się odbyć, gdyż 1/3 członków Oddziału ZLP tego się domaga. Poparła A. Bukowską, że nie można iść na powoływanie wspólnych z inspiratorami zbierania podpisów Komisji, gdyż oni uzurpują sobie prawa, których nikt im nie dał. Opozycja do tej komisji proponuje między innymi A. Słonimskiego, P. Jasienicę, M. Wańkowicza.

Płaszczyna, jaką usiłuje narzucić nam opozycja, jest nie do przyjęcia przez środowisko. Oni uważają, że ci, którzy nie podpisali petycji, są złymi Polakami. Wiadomo, że nie ma w Polsce pisarza, który byłby za zdjęciem *Dziadów*, oni to wykorzystują do politycznej awantury, dążą do podjęcia ostrej rezolucji, która na pewno będzie nie do przyjęcia przez członków partii, dlatego nasze działanie winno być zgodne z тезami zawartymi w referacie egzekutywy.

7. Życki – Omówił, jakie naciski wywierali na niego organizatorzy zbierania podpisów, którym się nie poddał. Jego zdaniem członkowie partii bez zgody egzekutywy POP nie powinni byli podpisywać tej listy. Referat wyjaśnił mu sprawę. Nie należy krzywdzić Dejmka, bo ludzie powiedzą – „Najlepszy polski reżyser i tak go wyrolowali”.

8. Zbigniew Jerzyna – Ostro polemizował z wystąpieniem Kazimierza Koźniewskiego w sprawach młodzieży – prostując fałszywe wyobrażenia o warszawskiej młodzieży, szczególnie studiującej w UW. Jego zdaniem proces laicyzacji życia młodzieży postępuje bardzo szybko i jest coraz głębszy. Nie zgadza się z tymi, którzy w *Dziadach* Mickiewicza wybijają mistyczno-klerykalne zabarwienie. Należy uwypuklić to, co jest najważniejsze „poszukujący ateizm”.

9. Kubac [Eugeniusz Kabatc] – Popiera obronę postaw warszawskiej młodzieży, które omówił Jerzyna. Nie oglądał *Dziadów* w reżyserii Dejmka i przyjmuje, że zgodnie z tym co jest w referacie egzekutywy, inscenizacja ta była niefortunna. Uważa jednak, że decyzja o zdjęciu *Dziadów* z afisza przyniosła więcej strat politycznych niż zysków i straty te trwają nadal. Dlatego trzeba uczynić wszystko, aby ten proces zahamować, znaleźć najlepsze wyjście w zaistniałej sytuacji.

Kierunki wyjścia – jego zdaniem – słusznie zostały nakreślone w referacie egzekutywy POP. Sprawę *Dziadów* uważa za ogniwo w łańcuchu ataków na partię i jej politykę kulturalną.

Nie można podejmować takich decyzji, jak np. że o książce Konwického [*Wniebowstąpienie*, 1967] można pisać tylko źle, krytycznie, jest to bowiem polityka, która wywołuje wręcz odwrotne reakcje, mimo że dzieło zasługuje na krytyczną ocenę. Jest za tym, aby ZG ZLP zajął się sprawą „nadczynności” cenzury, a Zarząd Oddziału ZLP bez żadnej „komisji” sam przygotował i przeprowadził zebranie nadzwyczajne.

10. Mitznerowa – Narzeka na brak informacji, co utrudnia jej właściwą reakcję na podejmowane inicjatywy przez różnych ludzi środowiska. Zapytuje, jakie konsekwencje wyciągnięto w stosunku do cenzury za dopuszczenie *Dziadów* w tej inscenizacji na scenę. Wypowiada się za potrzebą utrzymania cenzury w Polsce, ale chce być przekonana, że jest to cenzura rozumna, chce mieć do niej zaufanie.

11. W. Żółkiewska – Poinformowała o przebiegu posiedzenia Zarządu Oddziału ZLP i ustaleniu, że nadzwyczajne zebranie, zgodnie ze statutem i decyzją zarządu, musi się odbyć oraz że termin odbycia tego zebrania ustalono do końca lutego. W. Żółkiewska wspomniała również, że organizatorzy zbierania podpisów proponują ze swej strony 20–25 osób do komisji, która by zajęła się wraz z Zarządem Oddziału ZLP przygotowaniem nadzwyczajnego zebrania i rezolucji. Wymieniła nazwiska L. Kołakowskiego, A. Słonimskiego, P. Jasienicy, których między innymi proponują oni do tej komisji. Większą część swego wystąpienia W. Żółkiewska poświęciła obronie K. Dejmka, wskazując na jego zasługi dla kultury narodowej, apelowała do władz, aby nie skrzywdzić Dejmka, któremu osobiście zawdzięcza wiele wzruszeń na różnych spektaklach w jego reżyserii. Ostro polemizowała z Koźniewskim, przeciwko jego policyjnym metodom wychowania młodzieży.

12. Grzegorz Lasota – Referat egzekutywy POP ocenił bardzo wysoko. Egzekutywa jego zdaniem sformułowała odważne tezy, które zmierzają do tego, aby w przyszłości decyzje o ważkich dla środowiska sprawach były konsultowane z organizacją partyjną lub jej egzekutywą. Egzekutywa powinna prowadzić z przedstawicielami kierownictwa partii rozmowy na temat słusznych tez zawartych w referacie. Zdemaskował on opozycję polityczną, która wykorzystwała niezręczności decyzji w sprawie *Dziadów* do ataku na partię, z dogodnej dla siebie płaszczyzny. Ich argumentacja jest bardzo niebezpieczna, gdyż pod sztandarem Mickiewicza stwarza możliwość sojuszu ludzi o różnych orientacjach politycz-

nych – szeroki front do walki z partią. Temu zamierzeniu winniśmy rozumnie przeciwdziałać i jednolicie się przeciwstawić.

13. Tow. W. Kraško – W dłuższym wystąpieniu przedstawił wszystkie polityczne argumenty, którymi kierowały się władze podejmując, po głębokim namyśle, decyzje o zaprzestaniu dalszych przedstawień *Dziadów* w Teatrze Narodowym. Omówienie tej decyzji, na tle określonej sytuacji politycznej w obozie socjalistycznym i świecie oraz w kontekście polskiej racji stanu, zostało przyjęte z dużą uwagą. Tow. Kraško ustosunkował się do wypowiedzi szeregu dyskutantów, polemizował z tymi, którzy uważali tę decyzję w ogóle za szkodliwą. Wskazał na fakt, że ci sami ludzie, którzy oskarżali nas o „nacjonalizm”, dziś oskarżają nas o „nihilizm narodowy”. Władze nie mogły pozwolić na antyradzieckie i antypartyjne demonstracje w teatrze, dlatego musiano podjąć tę decyzję. Źle się stało, że członkowie partii podpisali memoriał w sprawie nadzwyczajnego zebrania. Trzeba uczynić wszystko, aby do niego nie doszło. Zebranie to nie jest potrzebne nikomu, na pewno nie pomoże również samemu Dejmkowi. Dostarczy tylko argumentów do „rozróby” na szeroką skalę naszym wrogom. Gdy jednak nie będzie innego wyjścia, trzeba na tym zebraniu, zgodnie z planem egzekutywy POP stoczyć ofensywną walkę z tymi, którzy tę walkę nam narzucili, przy zachowaniu jednolitej zdyscyplinowanej postawy wszystkich członków i kandydatów partii. Poprzez rozmowy indywidualne przygotować bezpartyjnych do tego zebrania. Nie należy się poddawać demagogii opozycjonistów. Należy rozdzielać zadania między członków partii. Wchodzimy w okres trudny, idzie o to, aby nie dopuścić do awantury. Jeżeli potrzebna będzie rezolucja – to musi przejść na zebraniu rezolucja odpowiedzialna – nasza.

W końcowej części wystąpienia tow. W. Kraško ustosunkował się do krytyki cenzury i sytuacji w wydawnictwach.

14. J. Putrament wygłosił przemówienie sumujące dyskusję i określające zadania dla członków POP na Nadzwyczajnym Zebraniu Oddziału Warszawskiego ZLP. Główną tezą wystąpienia tow. J. Putramenta było uzasadnienie potrzeby działania w kierunku odseparowania od opozycjonistów – ludzi, którzy podpisując petycję w sprawie nadzwyczajnego zebrania mieli uczciwe intencje.

„Zasadniczą naszą sprawą – stwierdził mówca – jest przyciągnięcie na naszą stronę tych, którzy zgadzają się z Polską Ludową, i odseparować garstkę pisarzy, którzy chcą awantury politycznej”. Mówca zaapelował również do ludowców, aby stanęli w tej walce w jednym szeregu. Wyraził również przekonanie, że pewne metody związane z podejmowaniem ważnych przez kierownictwo partii decyzji powinny ulec poprawie.

Przemówienie J. Putramenta zostało dobrze przyjęte przez zebranych.

Na zakończenie zebrania podano do wiadomości, że następne zebranie POP odbędzie się 23 lutego o godz. 16.00, na którym prof. Wiatr wygłosi referat pt. „Naród, nacjonalizm, internacjonalizm”.



Wydział Kultury KC PZPR  
 Biuro Prasy KC PZPR  
 Komitet Warszawski PZPR  
 Tajne

Warszawa, 21 lutego 1968

PLAN REALIZACJI DECYZJI O NIEDOPUSZCZENIU DO ODBYCIA  
 NADZWYCZAJNEGO WALNEGO ZEBRANIA WARSZAWSKIEGO  
 ODDZIAŁU ZLP

I. Nie dopuścić do odbycia zebrania przez dokonanie następujących działań:

1. Odbyć z egzekutywą POP ZLP i aktywem spotkanie w KW PZPR w dniu 23 lutego w godzinach przedpołudniowych, dla uświadomienia politycznych reperkusji poczynań organizatorów nadzwyczajnego zebrania, przedstawienia stanowiska instancji oraz dla omówienia działań POP na rzecz odwołania Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Warszawskiego Oddziału ZLP.

2. Doprowadzić do upadku tzw. „Komisji” do przygotowania rezolucji na nadzwyczajne walne zebranie poprzez:

- wycofanie się z niej wszystkich członków PZPR;
- anulowanie przez Zarząd Oddziału Warszawskiego ZLP swej poprzedniej decyzji o powołaniu Komisji m.in. na podstawie oświadczeń sygnatariuszy petycji do Zarządu Oddziału o zwołanie zebrania, że poza Zarządem nikomu nie dawali prawa do przemawiania w ich imieniu. W tym celu członkowie PZPR, którzy podpisali petycję, złożą do Zarządu odpowiednie oświadczenie;

3. Usunąć statutową podstawę dla zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania. W tym celu zażądać od członków PZPR wycofania swych podpisów złożonych pod petycją, a także skłaniania do tego części bezpartyjnych literatów. Podjąć w tej sprawie uchwałę na zebraniu POP w dniu 23 lutego br.

4. Odbyć 22 lutego w KW PZPR spotkanie z Zarządem Oddziału, na którym należy:

- przedstawić polityczne racje przemawiające przeciwko zwołaniu zebrania oraz konsekwencje w przypadku dojścia do niego;
- skłonić Zarząd Oddziału do weryfikacji podpisów na petycji (wykorzystać przykład sfingowania podpisu Marjańskiej, jako powód do zakwestionowania wiarygodności list); może to stanowić argument za dalszym odroczeniem terminu zebrania.

II. W przypadku zwołania zebrania Oddziału na dzień 29 lutego br. przewidzieć następujące działania:

Wariant I:

- zapewnić aktywny udział członków PZPR w zebraniu;
- zobowiązać do wygłoszenia referatu egzekutywy, adaptując w tym celu referat tow. Lenarta wygłoszony w dn. 16 lutego br.;

- zobowiązać egzekutywę POP do zgłoszenia własnej rezolucji;
- zobowiązać wszystkich członków partii do głosowania na rezolucję egzekutywy. W przeddzień nadzwyczajnego zebrania odbyć w KW naradę aktywu partyjnego literatów (40–50 osób) dla ostatecznego ustalenia stanowiska POP i przydziału zadań;

- przygotować dyskutantów do wystąpienia;

- torpedować wyłanianie jakichkolwiek delegacji zebrania do władz.

Wariant II (uwzględnia całość wariantu I):

- wprowadzać na salę, w przypadku zaognienia się dyskusji, atakowania partii, wiecowej atmosfery, 8–10 osobowe grupy specjalnie dobranego aktywu partyjnego (w każdej grupie 1–2 towarzyszy przygotowanych do wystąpienia);

Wariant III (uwzględnia całość wariantów I i II):

- zalecić członkom PZPR – literatom, by w przypadku odrzucenia rezolucji POP opuścili zebranie oddziału.

Należy przygotować 800-osobową grupę ORMÓ dla podjęcia działań w przypadku, gdyby wokół gmachu ZAiKSu miały miejsce zajścia, wymagające szybkiej i zdecydowanej interwencji.

Należy również nie dopuścić do przyłączenia się do zebrania literatów różnych grupek opozycyjnych. W tym celu:

- w UW należy zgromadzić grupę aktywu (80–100 towarzyszy) składającą się z pracowników naukowych i aktywu młodzieżowego dla przeciwdziałania różnym ewentualnym działaniom solidarnościowym z częścią środowiska literackiego;

- podobnie należy postąpić na terenie Domów Studenckich UW (przygotować aktyw partyjno-młodzieżowy oraz opiekunów DS);

- poinformować aktyw pozostałych uczelni o sytuacji powstałej w związku z zebraniem Warszawskiego Oddziału ZLP i w zależności od sytuacji zaproponować odpowiednie działania.

W tygodniu poprzedzającym zebranie oddziału należy w małych grupkach informować aktyw partyjny (sekretarzy dużych POP) o sytuacji politycznej w środowisku literackim oraz wśród studentów (nie o naszych konkretnych zamierzeniach) dla uzyskania zrozumienia wśród aktywu naszych ewentualnych, zdecydowanych działań w dniu 29 lutego br.

Ponadto należy:

1. W związku z kontynuowaną akcją na terenie UW przez znaną grupkę młodzieży odbyć w instancjach partyjnych (KC, KW) rozmowy ostrzegawcze z rodzicami szczególnie zaciekle rozrabiających studentów.

2. Zobowiązać DPI MSZ – Interpress do właściwego naświetlania wydarzeń akredytowanym w Warszawie korespondentom zagranicznym.

3. Opracować projekt publikacji prasowej naświetlającej tło i istotę działań opozycji w ZLP.

NOTATKA O DODATKOWYCH PRZEDSTAWIENIACH *DZIADÓW*  
W INSCENIZACJI K. DEJMKA DLA AKTYWU ROBOTNICZEGO  
WARSZAWY

I. Zgodnie z rezolucją warszawskiego aktywu społeczno-politycznego podjętą 2 marca br. oraz z zaleceniem w tej sprawie zawartym w wystąpieniu I Sekretarza KC PZPR tow. W. Gomułki w dn. 19 marca zostały zorganizowane 3 dodatkowe przedstawienia *Dziadów* w inscenizacji K. Dejmka (w wersji premierowej). Przedstawienia te odbyły się 25 i 30 maja oraz 6 czerwca i obejrzało je ok. 2 600 pracowników Zakładów produkcyjnych i aktywistów warszawskiej organizacji partyjnej.

W myśl planu organizacyjno-propagandowego Sekretariatu KW PZPR przyjęto następujące zasady doboru uczestników przedstawień: na pierwsze przedstawienie zaproszono 7 stuosobowych grup przedstawicieli załóg robotniczych z dużych zakładów pracy – FSO, Huty Warszawa, ZR im. Kasprzaka, PZO, PWPW, WSK – Okęcie, WZM – 2, na następne przedstawienia bilety rozprowadzały Komitety Dzielnicowe, również przede wszystkim przez POP dla dużych zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw budowlanych, ale już dla mniejszych grup zgodnie z ustaleniami 80% widzów stanowili robotnicy, którzy otrzymali po dwa bilety.

Ogółem w przedstawieniu uczestniczyli przedstawiciele z ok. 60-ciu zakładów produkcyjnych.

Podjęto szereg prac poprzedzających obejrzenie przedstawienia i późniejsze o nim dyskusje – było to niezbędne ze względu na złożoność tematu.

1. Wydział Propagandy KW PZPR wydał materiały (300 egz.) zawierające opracowanie o powstaniu *Dziadów*, znaczeniu tego dramatu w literaturze polskiej i dotychczasowych jego inscenizacjach oraz przedruk artykułu z „Trybuny Ludu” *Mickiewicz wśród nas*.

2. Została zorganizowana narada sekretarzy komitetów zakładowych, przewodniczących rad zakładowych oraz nauczycieli – polonistów, członków partii dla przygotowania spotkań z pracownikami warszawskich zakładów produkcyjnych przed obejrzeniem przedstawienia.

Te spotkania, w których uczestniczyli również sekretarze propagandy komitetów dzielnicowych przyjęte zostały z wielkim zainteresowaniem i życzliwością przez zebranych. Zadano na nich szereg pytań. Stanowiły one pomoc w dalszych dyskusjach, zwłaszcza dla tych, którzy dotychczas nie widzieli w ogóle żadnej inscenizacji *Dziadów*.

Przedstawienia odbyły się zgodnie z założeniami. Reakcje widowni były spokojne, oklaski były po opuszczeniu kurtyny po kolejnym akcie. Nie było ani przejawów demonstrowania niechęci czy uprzedzeń do zespołu aktorskiego, ani też żywiołowych owacji. Atmosfera była poważna, a zachowanie się publiczno-

ści – prawidłowe. Obawy zespołu aktorskiego Teatru Narodowego, przejawiające się m.in. w dużym zdenerwowaniu na początku pierwszego przedstawienia okazały się całkowicie nieuzasadnione.

Po pierwszym przedstawieniu Wydział Propagandy KW PZPR zorganizował następne spotkanie Komitetów Zakładowych nt. wrażeń ze spektaklu oraz prac propagandowo – organizacyjnych związanych z przygotowaniem dyskusji nad spektaklem. Podobne spotkanie zorganizowano z Sekretarzami Propagandy Komitetów Dzielnicowych. Spotkania te wykazały, że aktyw i przedstawiciele zakładów uczestniczący w przedstawieniu potwierdzili słuszność decyzji o dodatkowych przedstawieniach a ich oceny, uwagi i opinie były w pełni zgodne z oceną polityczną zawartą w wystąpieniu tow. Wiesława w dniu 19 marca.

Zorganizowane po obejrzeniu przedstawienia dyskusje w zakładach pracy oraz ankieta przeprowadzona przez Wydział Propagandy KW PZPR dostarczyły bardzo bogatego i ciekawego materiału.

II. Dyskutowanie nt. inscenizacji *Dziadów* dla robotników, którzy w szkole zawodowej (ZSZ) nie mieli omawianego tego utworu, było dość trudne. Obejrza-  
ne przedstawienie było w wielu wypadkach pierwszą inscenizacją, jaką oglądali. Trzeba podkreślić b. staranne przygotowanie się aktywu robotniczego do tych dyskusji – np. poprzez ponowne przeczytanie utworu, zadawanie pytań na odczytach przed przedstawieniem, co w efekcie przyniosło wypowiedzi będące wynikiem poważnych i głębokich przemyśleń. Należy podkreślić, że uczestnicy dyskusji starali się dokonać konfrontacji ocen politycznych inscenizacji przedstawionych na naradzie aktywu warszawskiego 2 III i w wystąpieniu tow. Wiesława w dniu 19 III z własnymi wrażeniami, z tym, jak oni osobiście odbierali całe przedstawienie czy też jego poszczególne fragmenty. Ogromna większość wypowiedzi (w dyskusjach lub w komentarzu do pytań ankiety) dawała oceny polityczne, często bardzo surowe, będąc równocześnie pod wrażeniem artystycznego piękna samego utworu Mickiewicza. Umiejętność rozdzielenia tych wrażeń od obiektywnej oceny politycznej obejrzanego przedstawienia jest wielką zasługą dyskutantów.

Dyskusje o przedstawieniu obejmowały cztery zagadnienia (podobnie jak i ankieta):

1. Celowość uczczenia 50-lecia Rewolucji przedstawieniem *Dziadów* A. Mickiewicza w takiej inscenizacji.
2. Słuszność zarzutu o zbyt dużym wyeksponowaniu elementów mistyczo-klerykalnych.
3. Możliwość zaakceptowania wymowy ideowo-politycznej przedstawienia.
4. Możliwość utrzymania *Dziadów* w tej inscenizacji w stałym repertuarze Teatru Narodowego.

Ocena inscenizacji K. Dejmka w sensie politycznym w wypowiedziach przytłaczającej większości dyskutantów była jednoznacznie negatywna – dotyczyło to szczególnie wymowy antyradzieckiej niektórych fragmentów. Oto wypowiedzi:

W inscenizacji K. Dejmka „... uderza brak postawy rewolucyjnej młodzieży, solidarności polskich i rosyjskich rewolucjonistów. Inscenizacja zatracza prawdziwy obraz *Dziadów* i jest sprzeczna z intencjami poety”.

„... patrząc na scenę odniosłem wrażenie, że (wszystkie winy) zostały przypisane narodowi rosyjskiemu. Walka z caratem jest sprowadzona do walki Polaków z Rosjanami”.

„... (scena końcowa) Konrad w kajdanach, oznacza, że w dalszym ciągu jesteśmy pod uciskiem radzieckim. Tak to można zrozumieć...”

„... wymowa *Dziadów* Dejmka jest jednoznacznie antyradziecka i nie mogę jej akceptować pod żadnym pozorem...”

Dostrzeżenie wymowy antyradzieckiej inscenizacji było powszechne, a negatywne wypowiedzi w ankietach na temat celowości uczczenia tego rodzaju przedstawieniem 50-tej rocznicy Rewolucji Październikowej – jednoznaczne. W tej sprawie wskazywano na potrzebę szukania raczej utworów współczesnych. Była również grupa wypowiedzi podkreślających, że oceniają negatywnie nie sam wybór *Dziadów*, a ich określoną inscenizację.

Obok akcentów antyradzieckich z bardzo krytycznymi uwagami spotkało się wyeksponowanie elementów mistyczo-klerykalnych. Obok wypowiedzi takich, jak:

„... Miałem wrażenie, że nie jestem w teatrze, lecz w kościele, z chórem, kołędami i pieśniami wielkanocnymi.”

„... w pewnym momencie odczułem, że jestem na nieszporach w kościele, a tam od dawna nie chodzę...”

„Widz zapomina, że jest w teatrze, wydaje mu się, że jest na jakimś nabożeństwie”.

Wielu dyskutantów dostrzegło, że wyeksponowanie momentów religijnych w doborze tekstu i w scenografii miało swój określony cel. Np.:

„... Dejmek wyeksponował takie momenty, które faworyzują kler i momenty religijne... momenty te były chyba celowo wprowadzone...”

„... odnosi się wrażenie, że bunt [Konrada] jest stłumiony lękiem przed bogiem [!], czego nie widzę czytając utwór... to alleluja po scenie z Ks. Piotrem, które jest ukoronowaniem zwycięstwa, oznacza, że elementy boskie dominują nad racjami, których wyrazicielem jest Konrad...”

„... przez to zatarty został wątek rewolucyjny...”

Uczestnicy dyskusji dali jednoznaczną ocenę wymowy ideowo-politycznej przedstawienia. Elementy antyradzieckie w inscenizacji *Dziadów* i wyeksponowanie treści religijno-mistycznych wywołały oceny, w których przebija uczucie żalu, zawodu np.:

„... miały to być *Dziady* Mickiewicza, a wystawiono *Dziady* Dejmka...”

„... wymowa ideowo-polityczna przedstawienia nie odzwierciedla myśli przewodniej Mickiewicza...”

Wielu dyskutantów uznało, że można i trzeba mówić o odpowiedzialności zarówno reżysera, jak i instancji nadzorujących teatr za tę inscenizację *Dziadów* –

i to o odpowiedzialności zarówno administracyjnej, jak i partyjnej. Pod adresem zarówno K. Dejmka jak i Ministerstwa Kultury padło szereg zarzutów, np.:

„... inscenizator miał jakiś określony cel: albo to był człowiek «podprowadzony», albo zrobił to celowo i świadomie i nie możemy pogodzić się z tym, aby tego rodzaju interpretacja została przedstawiona w 1957 [!] roku i w dodatku na uczczenie Rewolucji Październikowej”.

„... Dejmek sądził, że my traktując Mickiewicza jako mistyka pozwolimy się zwieść...”

Były też oceny bardziej ogólne np.:

„... sztuka ma służyć narodowi, a nie grupie rewizjonistów i klerykałów. Dlatego też bogactwo środków artystycznych powinno być użyte do wyeksponowania tych momentów, które naród akceptuje, a nie dla niezdrowej podniety szumowin społecznych...”

„... nie widzę powodu, aby za nasze pieniądze lać wodę na młyn przeciwników politycznych...”

Przytoczone tu charakterystyczne wypowiedzi, wyraźnie ukierunkowane, dają wyobrażenie o przebiegu dyskusji, o jej spokojnej i rzeczowej atmosferze. W przebiegu tych dyskusji widać również ich cel generalny – wielką troskę o dobro teatru, czy szerzej, o dobro kultury. Znalazło to wyraz w wielu wypowiedziach, m.in. i takiej:

„... trzeba jak najszybciej przygotować nowe opracowanie *Dziadów*, w którym byłyby wyeksponowane pozytywne momenty współpracy i więzi między polskimi i rosyjskimi rewolucjonistami. Można w ten sposób pokazać prawdziwiej, co Mickiewicz czuł, nie zmieniając jego intencji”.

„... ważne jest jednak dla mnie przede wszystkim to, że liczy się wreszcie nasza opinia. Nie można przecież zawsze opierać się tylko na zdaniu krytyków. Sztuka każda jest dla odbiorcy masowego – a nie tylko dla «wtajemniczonych». Tak jak liczy się nasza praca, nasz trud, przez nas wypracowane pieniądze, tak musi się liczyć n a s z e zdanie – zdanie robotników, a przede wszystkim zdanie n a s – członków partii...”

Wśród uczestników dyskusji przeprowadzono ankietę zawierającą cztery pytania, związane z oceną polityczną inscenizacji K. Dejmka. 85,5% odpowiadających całkowicie poparło słuszność zgłoszonych zastrzeżeń ideowo-politycznych i uznało, że w tej inscenizacji *Dziady* nie mogą wejść do stałego repertuaru Teatru Narodowego, a zamysł uczczenia 50. rocznicy Rewolucji Październikowej przez Teatr Narodowy tym utworem i w takiej interpretacji był politycznie szkodliwy.

III. Metoda podjęcia szerokiej dyskusji nad tak trudną i kontrowersyjną sprawą jak wymowa ideowo-polityczna przedstawienia teatralnego i jej odczucie przez widzów stanowi nowy i, jak się okazało, bardzo cenny element wzbogacający formy pracy warszawskiej organizacji partyjnej. W pracy agitacyjno-propagandowej, jak wykazała bogata treść dyskusji nad przedstawieniem *Dziadów*, należy w przyszłości w sposób bardziej konkretny wykorzystywać tematy związane z literaturą, teatrem i filmem.

Wszystkie trzy przedstawienia *Dziadów* dzięki dobremu organizacyjno-propagandowemu zabezpieczeniu zostały przyjęte z zadowoleniem, odpowiedzialnością i potwierdziły słuszność decyzji umożliwiającej obejrzenie tych przedstawień warszawskiemu środowisku robotniczemu.

Prelekcje nauczycieli szkół średnich starannie przygotowane i odpowiadające poziomowi aktywu robotniczego rozbudziły autentyczne zapotrzebowanie na tego typu dyskusje. W wielu wypadkach zainicjowały one wnikliwsze, powtórne czytanie dzieł Mickiewicza, jak też zachęciły do wypowiedziania szeregu ciekawych uwag na temat repertuaru teatrów warszawskich. Padały wnioski o kontynuowanie tego typu spotkań i dyskusji nad niektórymi pozycjami repertuarowymi zarówno sztuk klasycznych jak i współczesnych.

Prawie wszyscy uczestnicy dyskusji potwierdzili słuszność politycznej decyzji w sprawie zdjęcia Dejmkowej inscenizacji *Dziadów* A. Mickiewicza ze sceny Teatru Narodowego.

Wydział Propagandy KW w oparciu o doświadczenie z dyskusji nad inscenizacją *Dziadów* opracuje organizacyjno-propagandowy plan podobnych dyskusji nad niektórymi pozycjami repertuarowymi w sezonie 1968/69.

Dyskusje takie w wielu zakładach produkcyjnych odbędą się już z okazji Warszawskich Spotkań Teatralnych jesienią br.

Komitet Warszawski PZPR  
Wydział Propagandy

Warszawa, czerwiec 1968 rok

Wstępne wyniki anonimowej ankiety przeprowadzonej wśród uczestników dyskusji (354 ankiety)

PYTANIE			
1	Czy uważacie za słuszną decyzję Teatru Narodowego, aby 50-tą rocznicę Rewolucji Październikowej uczcić premierą <i>Dziadów</i> A. Mickiewicza w zaprezentowanej inscenizacji.	TAK	2,6%
		NIE	87,4%
2	Czy Waszym zdaniem w spektaklu zbytnio wyeksponowano momenty mistyczo-klerykalne	TAK	82,4%
		NIE	17,6%
3	Czy akceptujecie ogólną wymowę ideowo-polityczną obejrzanego przedstawienia.	TAK	16,5%
		NIE	83,5%
4	Czy uważacie, że należało utrzymać <i>Dziady</i> w tej inscenizacji w stałym repertuarze Teatru Narodowego.	TAK	11,1%
		NIE	88,9%

85,5% odpowiadających popiera oceny polityczne i decyzję w sprawie przedstawienia *Dziadów* w inscenizacji K. Dejmka.